Nr. 5 Nowy Targ, dnia 3 lutego 1918 Rok VI

1918

GAZETA PODHALAŃSKA

Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej w Nowym Targu.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, RYNEK 4. I p. — Rękopisów nie zwracą się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów **wymagających odpowiedzi, należy dołączyć** marke na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na **cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech** 6 kor., w Królestwie Polskiem i Rosyi 4 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 6 marek. w Ameryce 3 **dolary**

Numer pojedynczy 6 hal.

Nareszcie!

Koło Polskie we Wiedniu ma w tym tygodniu uchwalić oświadczenie w sprawie polskiej. Z głębokiem zadowoleniem usłyszeliśmy, że zgłoszono nareszcie wnioski, aby ogłosić światu nasze prawa i żądania.

Czas na to w istocie najwyższy. Rokowania pokojowe o polskie ziemie toczą się bez udziału Polaków, o naszej przyszłości chcą rozstrzygać mniej lub więcej niemili opiekunowie, z mownic parlamentarnych padają słowa pełne niejasnych obietnic, nastrojone na nutę obłudnej życzliwości a w istocie niweczące nawet najskromniejszy program narodowy. To obcy przemawiają. A cóż dopiero mówić o nieszczęśliwych wystąpieniach podróżujących dostojności, które w imieniu narodu, lecz bez i wbrew jego woli składają czołobitne pokłony w niewłaściwą stronę? Cóż powiedzieć o niebywałej wielkopańskiej szczodrocie utytułowanego ekscelencyi, który wobec przedstawicieli narodów monarchii ofiarował obcym Polaków na Wołyniu i Litwie, zapomniał o Poznańskiem, Śląsku i Pomorzu, a rozczulając się nad Galicyą, perłą korony austryackiej, ubolewał nad możliwością uchwały polskiego sejmu domagającej się niepodległości.

Tak dalej być nie może. Obcych zmusić do życzliwości dla Polaków nie potrafimy. Może przyszłość wpłynie na zmianę ich stanowiska. Ale możemy i musimy głosić, że ich zamiary i obietnice nie pokrywają się z naszemi narodowemi dążeniami. Niech nikt nie sądzi, że milcząc zgadzamy się na pozory życia państwowego. Co się zaś tyczy głosów niepowołanych przedstawicieli narodu, to same przez się zejdą one do przekonań jednej lub dwu partyi a czasem nawet jednostki, jeżeli w imieniu całego społeczeństwa w kraju wystąpi otwarcie Koło Polskie.

Wypowiedzenie się Koła powinno być stanowcze tak, aby każde inne oświadczenie miało wartość programu tylko jednego stronnictwa, a nie całego narodu. Powinno być jasne i nie pozostawiać żadnych wątpliwości, do czego zmierzamy jako naród, aby nikt z niedomówień i dwuznaczników nie ośmielił się podsuwać niepożądanego tłumaczenia. Powinno wreszcie być echem pragnień całego niemal społeczeństwa, które tylko w zeszłorocznych majowych uchwałach uznaje swój program narodowy. —

Czekamy więc wierząc, że nie nastąpi zawód.

Jaz.

Przegląd tygodniowy.

Na froncie włoskim toczą się zacięte walki o wzgórza w obszarze Siedmiu Gmin; ataki Włochów doprowadziły tylko do nielicznych wiamań w linię austryacką. Na morzu koło wyspy Imbros zatopiła flota angielska turecki krążownik, drugi zaś poważnie uszkodziła; Anglicy stracili w tej bitwie dwa monitory i parowiec transportowy.

W Austryi skończył się strejk powszechny, również strejk kolejarzy dobiega do końca wobec ustępstw rządu. Zato w Niemczech zaczyna się bezrobocie na podłożu politycznem. W parlamencie wiedeńskim minister Czernin, w berlińskim kanclerz Hertling i sekretarz Kühlmann wygłosili mowy, dowodzące przedewszystkiem, że między monarchią a Niemcami wbrew wszelkim pogłoskom istnieje nadal ścisły sojusz i porozumienie. Mowcy przedstawili dotychczasowy przebieg rokowań pokojowych i ogłosili częściowo cele wojenne. Jakkolwiek wyrażono w mowach chęć szybkiego pokoju i jakkolwiek w zgrabnych zwrotach zgodzono się na program Wilsona, to jednak między dążeniami koalicyi a państw centralnych jest jeszcze bardzo wielka różnica, którą nie prędko da się wyrównać. - Na Węgrzech nastąpiła zmiana ministrów pod przewodnictwem Wekerlego.

W Rosyi zamęt dochodzi do szczytu. Rządy bolszewickie nie wiele odbiegły od carskich, rozwiązanie konstytuanty jest ponownym dowodem, że obecni władzcy Rosyi rządzą tak samo gwałtem, jak i poprzednicy. Powstały w Rosyi nowe rzeczypospolite, nawet Ukraina ma dwa rządy: kijowski i charkowski bolszewicki. W Petersburgu toczą się walki z obrońcami konstytuanty, w mieście panuje głód, który zmusza rząd do ostrych rekwizycyi po wsiach. Nawet rady włościańskie dostają się do więzień. W obozie bolszewików występuje rozłam; aby własną słabość zataić, rzucają się na inne narodowości: i tak walczą z Ukraińcami, z wojskiem polskiem Dowbora-Muśnickiego, z Rumunami, a obecnie i z młodą rzeczpospolitą finlandzką, której senat wygnali opanowawszy stolicę Helsingfors. Wobec tych zajść z zaciekawieniem oczekuje się dalszego przebiegu rokowań w Brześciu; z oświadczeń rządowych wynika, że najprędzej ze względu na żywność dojdzie do porozumienia z Ukrainą, przyczem austryacka granica nie ulegnie zmianie.

Sprawy Polskie.

W sprawie polskiej zgłosiły wnioski stronnictwa w Kole wiedeńskiem. Posłowie ludowi domagali się dla przyszłej Polski nowoczesnej reformy agrarnej bez szkody dla gospodarstwa krajowego i własności prywatnej. — Wybór prezesa Koła nie przyszedł do skutku. — Z mów wygłoszonych przez posłów wybijają się przemówienia Głąbińskiego i Tetmajera, w których domagano się udziału Polaków w rokowaniach w Brześciu i przedstawiono nasze dążenia do utworzenia całej i niepodległej Polski. Wielkie niezadowolenie wywołała mowa ekscelencyi Bilińskiego w delegacyach.

W obronie głodującej Galicyi udali się biskupi galicyjscy do cesarza. W radzie miejskiej krakowskiej zgłoszono wniosek domagający się usunięcia z kraju wszystkich centrali.

List pasterski przeciw agitacyi przewrotowej we wschodniej Galicyi wydał arcybiskup lwowski Bilczewski; przestrzega w nim między innemi przed dawaniem wiary podszeptom wrogów, jakoby w Polsce miała wrócić pańszczyzna.

Mowy Czernina i Hertlinga sprawy polskiej nie posunęły naprzód. Rząd niemiecki odmówił Polakom udziału w rokowaniach w Brześciu zasłaniając się oświadczeniem Trockiego, który nie chce rokować z obecnym rządem Królestwa narzuconym przez Niemców a niepochodzącym z woli narodu.

W Warszawie skonfiskowała niemiecka cenzura wszystkie podręczniki dziejów Polski prócz jednego. Wśród Niemców zbiera się kapitały na skupowanie ziemi od chłopów w Królestwie; w guberni suwalskiej zabroniono Polakom nabywać posiadłości.

W parlamencie niemieckim toczyła się dalsza dyskusya o Polakach; po Korfantym zabierali głos poseł Trąmpczyński i Seyda przeciw dalszemu dzieleniu Polski. Trzeci transport ochotników polskich z Ameryki przybył do Francyi.

Dla naszej sprawy i sąsiedzkiej zgody.

Powszechna wojenna bieda i obecne warunki życia przygnębiły nas chwilowo: ale z wiarą, fundamentem życia, patrzymy w przyszłość, która musi być lepszą, z tą wiarą, z którą zanosiliśmy modły przed najwyższy tron, śpiewając: Ojczyznę wolność racz nam wrócić Panie!

Smutne czasy i u nas na Węgrzech spowodowały, że nasz ruch góralski pozornie przepadł niby w morzu ognia i mieczów. Nie zginął jednak ani nie zgasł, tli się niejako, zbierając nowe siły, aby potem tem większem światłem zaświecić. W czasie wojny

opiekowała się nim jedynie Gazeta Podhalańska, lecz teraz kiedy zorza pokoju zjawia się na wschodzie i my zaczynamy się ruszać.

W naszej sprawie, dzięki Bogu, posunęliśmy się po węgierskiej stronie na tyle, że wkrótce będziemy mogli sami sobą kierować, z początku jeszcze z Waszą pomocą, bracia nasi z Galicyi. Największy postęp zrobiliśmy wtedy, kiedy dzięki gazecie poznaliśmy naszą matkę Polskę, do której tulimy się jak dziatki. Ale pełnoletnimy staniemy się dopiero wtedy, gdy tu na Orawie i Spiżu założymy własną polską gazetę, na początek może pismo religijne, które najłatwiej trafi do ludu.

Aby zaś obudzenie coraz łatwiej szło, aby nasz lud na Węgrzech żył w polskim języku mimo braku polskiej szkoły, abyśmy mogli wychować sobie polską inteligencyę i lepiej rozumieć gazetę, postanowiliśmy opracować słownik w trzech językach, to znaczy w polskim, słowackim i węgierskim. Żyjemy bowiem i spotykamy się tu z ludźmi mówiącymi tymi językami, a więc w zgodzie i przyjaźni powinniśmy żyć z nimi. Ze Słowakami łączą nas bratnie związki tej samej krwi, z Węgrami żyjemy w węgierskiem państwie, a wedle dawnego przysłowia Polak i Węgier dwa bratanki.

Żyć chcemy i mamy prawo do życia, a żyć możemy tylko w języku naszym polskim; tego prawa nikt nam wydrzeć nie może. Język ojczysty powinniśmy sami własną pracą zachować, miłość polskiej ojczyzny krzepić przez Gazetę Podhalańską.

Do tego celu zmierza i zamyślany słownik. Ale nie tylko dla nas górali będzie się można z niego czegoś nauczyć. Także i Słowak i Węgier zobaczy wtedy te związki, jakie go łączą z Polakiem. Tym sposobem zapanuje między nami miłość braterska, spokój i porozumienie. Hasłem moim jest: niech żyje swobodnie każdy naród, niech żyje i Polak i Węgier i Słowak w zgodzie i pokoju.

Rodak z Orawy.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Ochraniającemu prawdziwie po obywatelsku byt i mienie chłopa, Krajowemu Towarzystwu Wzajemnych Ubezpieczeń „Floryance" w Krakowie a przedewszystkiem Wysokiej Radzie Nadzorczej tego Towarzystwa, która uwzględniła w tych ciężkich czasach okoliczności wojną spowodowane i przyznała mi w

Ignacy Moczydłowski.

Białka Tatrzańska,

osada z pierwszej połowy w XVII. na Podhalu.

(Ciąg dalszy.)

II.

Pierwsze wiadomości o wsi Białce, pochodzenie nazwy rzeki i wsi Białka.

Z lustracyi starostwa nowotarskiego z. r. 1636 dowiadujemy się, iż tenże Witowski pozakładał nad rzeką Białką trzy osady, Białkę, Bukowinę i Brzegi, nadto czytamy w niej, że obszar gruntu sołtysa białczańskiego Wojciecha Nowobilskiego sięgał na stronę węgierską. Z gruntu tego ubrano mu część, którą przyłączono do gruntów węgierskich. Ubytek ten wynagrodzono mu ze strony polskiej kawałkiem pastwiska „Lichwiarzówka".—

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę tę lustracyę oraz zażalenie cesarza Macieja do Zygmunta III dotyczące rzekomego zrabowania przez Polaków trzech wsi, to wnioskujemy, że owemi trzema osadami są właśnie Białka, Bukowina i Brzegi i że Białkę osadził Stanisław Witowski między r 1616 a 1618. Wieś liczy zatem pełne 300 lat.

Pierwszą historyczną wiadomość o jej istnieniu znajdujemy w przywileju z r. 1624, którym król nadał starostwo nowotarskie Mikołajowi Komorowskiemu. Przywilej wymienia wsi królewszczyzny, między nimi Białkę, Bukowinę i Brzegi. Od czego Białka otrzymała nazwę? Na początku XIV w. osadzał Kokosz po lewym brzegu rzeki Białki osadę „Białą Wieś" (Uj Bela), w tym czasie rzeka ta miała nazwę „Biała Woda"; tak nazwali ją od białej spienionej wody oraz od białych kamieni łożyska owi pierwsi osadnicy.

Jeżeli uwzględnimy, że jedną z najstarszych osad Podhala jest Gronków, dawniej zwany „Stare Cło", że jest on w pobliżu tej „Białej Wody", to można przypuszczać, że tymi pierwszymi osadnikami mogli być mieszkańcy „Starego Cła". Oni też od nazwy rzeki nazwali wieś „Białą Wsią".

W drugiej połowie XVI wieku dokumenty węgierskie zwą naszą rzekę „Beli Potok" „Bieli Potok" „Bela Woda" W przywileju Władysława IY z r. 1637. ma nazwę „Białka" jak i w późniejszych dokumentach. Z biegiem czasu przestano ją nazywać „Białą" lub „Białą Wodą" a ustaliła się powszechnie forma „Białka". Oprócz węgierskiej osady „Biała wieś" istniała na Spiżu „Biała Spiska". Nowo zaś założona przez Witowskiego nad rzeką Białką osada dla odróżnienia jej od innych podobnie nazwanych wsi, otrzymała nazwę „Nowa Biała" a za zmianę nazwy rzeki „Białej Wody" na „Białkę" poszła też zmiana nazwy nowej osady „Nowa Biała" na „Nowa Białka". Z czasem

drodze łaski odszkodowanie za spalony dom w Witowie, składam serdeczne „Bóg zapłać."

Michał Szwab „Kucik"
wójt z Witowa.

LISTY

Lwów 2? stycznia.

Szanowna Redakcyo!

Śmierć redaktora Gazety Podhalańskiej ś. p. Tomasza Buły wywołała szczery i głęboki żal wśród wszystkich — a ci byli liczni — którzy go znali dawno lub na Podhalu poznali w czasie wojny.

Jestem jednym z tych, którzy ś. p. T. Bułę znali z czasów akademickich, kiedy pełen szlachetnych myśli stawiał pierwsze kroki w służbie publicznej, gdy za nielegalną robotę w Chełmszczyźnie, gdzie w lasach lud pouczał o miłości ojczyzny, księżom pomagał odprawiać nabożeństwa, schwytany przez żandarmeryę carską został osadzony w więzieniu.

Ukochał on ideę polską nie tylko w historyi, którą się zajmował, lecz również w życiu, w codziennej, szarej a budującej przyszłość pracy obywatelskiej, którą rozpoczął od ofiarnej dla niej służby w młodości.

Wojna zastała go na rodzinnem Podhalu. Byliśmy świadkami jego pracy, my wszyscy, których wypadki zastały lub zagnały na skalne Podhale. Byliśmy świadkami, jak Gazeta Podhalańska z godnością i odwagą broniła myśli i kierunku, który dziś stał się własnością narodu, lecz który wówczas, gdy huk armat rosyjskich z pod Krakowa i Gorlic dalekiem roznosił się po Podhalu echem, był skazany na najsurowszy osąd lub niewiarę u swoich a na najcięższe kary ze strony obcych.

Umocnić byt Gazety Podhalańskiej, rozszerzyć wpływ życia polskiego nie tylko na Podhalu, lecz i w sąsiednim Spiżu i Orawie, gdzie od wieków żyje ludność góralska polska niemal przez społeczeństwo nasze zapomniana, powrócić ją narodowi — oto cel, który zagrzewał do nieustannej pracy ś. p. T. Bułę.

Uczcić pamięć tego człowieka, który z gazdów wyrósł, w świat polski ruszył, poznał go i pokochał i wrócił na twardą, nieurodzajną lecz umiłowaną ziemię podhalańską, by na niej dla Polski pracować — nie można inaczej, jak tylko w ten sposób, by pomódz w urzeczywistnieniu tych myśli, dla których pracował i żył zmarły redaktor.

---

opuszczono „Nowa" a ustaliła się nazwa wieś „Białka". Tak piszą już przywileje królów dla sołtysów białczańskich: Nowa Białka lub Białka. Zaś w urzędowych mapach węgierskich z drugiej połowy XIX wieku rzeka Białka nosi jeszcze nazwę „Biała".

III.

Rządy starosty nowotarskiego Komorowskiego, nazwisko pierwszego sołtysa białczańskiego Wojciecha Nowobielskiego.

Rządy Stanisława Witowskiego trwały na Podhalu do r. 1624. W tym roku w dniu 26 czerwca otrzymał starostwo nowotarskie Mikołaj Komorowski od króla Zygmunta III nie tylko dla siebie, lecz i dla swych następców. Wieś Białka wraz z Bukowiną i Brzegami należała zawsze do królewszczyzny nowotarskiej. Zawsze ją wyliczają lustracye starostwa nowotarskiego, w czem mamy dowód, że Polska nie zrzekała się tych wsi na korzyść Węgrów.

Komorowski mimo sprzeciwów Witowskiego został dzierżawcą Nowotarszczyzny. Miał z dochodów tych dóbr składać jedynie czwartą część do skarbu królewskiego. Odtąd minęły błogie dla ludności Podhala czasy za rządów Pieniążków i Witowskiego. Komorowski nie dbał o zakładanie nowych osad i powiększanie królewszczyzny, jedynie jego celem było wyciąganie jak największych korzyści z poddanych dla siebie. Rządy jego to pasmo ucisku ludności, bezprawnego nakładania ciężarów na ludność i ukracania władzy i przywilejów sołtysów.

Gdy zażalenia poddanych nie odnosiły skutku i Komorowski wprost je lekceważył, przebrała się miara cierpliwości. Ustawiczne zatargi ze starostą i rozgoryczenie doprowadziły do buntu podhalańskiego. Nie pomogły kary cielesne na tych, którzy się skarżyli przed komisarzami królewskimi, wymierzone między innymi w r. 1629 Jakubowi Podwiczce, Szymonowi Mardule, Krupie Gaboremu i jego pasierbowi Michałowi poddanym z Białki. Bunt przybrał najgroźniejsze rozmiary w r. 1630.

Dziś niema na Podhalu całkiem rodziny Gaborych, niema w Białce Mardułów, ale została po nich rola zwana „Szymon Marduła", rodzina Podwików natomiast żyje dotąd w Białce i ma rolę zwaną „Podwikową".

Komorowski miał w Białce folwark, młyn i hutę żelazną, które zbuntowani zniszczyli w r. 1630 a złupione pieniądze podzielili między sobą, a co najgorsza, służącę starosty Annę Kostkową tak pobili, że w wilię Bożego Narodzenia umarła. Ciało jej ukryli bez śladu. Do głównych buntowników należeli z Białki Wojciech Nowobielski i Sebastyn Podwika.

Był wtedy najgorszym na Podhalu rozbójnikiem Stefan Kowalczyk z Gronkowa. On to w r. 1628 urządził napad zbójecki na Białkę. Za najohydniejsze zbrodnie został skazany przez sąd na trzykrotne

Wśród przyjaciół zebrałem na początek fundusz, który przesyłam na ręce p. posła dra Jana Bednarskiego, niezmordowanego orędownika sprawy kresów południowych, p. prof. Jana T. Dziedzica, pracującego nad ruchem współdzielczym w Nowotarszczyźnie i p. prof. J. Zborowskiego, który po ś. p. T. Bule objął kierownictwo gazety.

Do uznania tych panów pozostawiamy rozporządzenie tą kwotą: na wydawnictwa lub bursę. Mam nadzieję, że za nami pójdą ci wszyscy, którzy czasu wielkiej wojny w górach zaznali gościny. którzy wynieśli miłość tych gór i poznali ten lud, tak zdolny do rozwoju, którzy wreszcie tam na Podhalu walcząc ze zwątpieniem, nauczyli się czekać i ujrzeli zbawcze, choć dalekie jeszcze wyjście, mam nadzieję, powtarzam, że ci wszyscy, którzy tam przeżywali i przemyśleli największą tragedyę świata, przeniosą się w te przeszłe chwile i przyczynią się datkiem pieniężnym do utrzymania Gazety Podhalańskiej i umocnienia polskości kresów południowych. Przez to spłacą dług gościnności, jaki Podhalu są winni.

Pozostaję z głębokim szacunkiem.
Prof dr. Stefan Dąbrowski
były lekarz miejski w N. Targu w r. 1914/15.

---

męczenie przez kata rozpalonymi kleszczami, a w końcu wbito go na żelazny pal.

Tylko w jednym kierunku była działalność Komorowskiego dodatnią, gdyż powstrzymywał dalsze zapędy Paloczajów i odebrał przez nich wsi Białkę Bukowinę, Brzegi i Leśnicę. Z tego powodu komitat spiski wniósł na niego skargę do Zygmunta III. jednak król odmówił żądaniom węgierskim, widząc, że starosta bronił ziemi polskiej, a nie wdzierał się w posiadłości węgierskie. Odtąd Węgrzy przekonawszy się, że nic nie zyskają, zaniechali dalszych prób wdzierania się we wschodnią Nowotarszczyznę. Białka, Bukowina, Brzegi i Leśnica zostały przy Polsce do r. 1772.

Komorowski umarł w r. 1633, po nim dzierżawę nowotarską otrzymał od Władysława IV. w r. 1634 Tomasz na Zamościu Zamoyski

W r. 1629 Białka jest już dobrze zaludniona. Do pierwszych jej osadników należy zaliczyć Nowobielskich i Podwików. Ród Nowobielskich rozrósł się szeroko, w samej Białce mamy ich przeszło 29 rodzin, każda o innym przydomku. Jak powyżej podałem, wieś Białka miała pierwotną nazwę Nowa Biała, stąd Nowobielski. W przywilejach królewskich nadawanych sołtysom białczańskim piszą się Nowobielscy, Nowobilscy, Nowobylscy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

KRONIKA.

Od redakcyi. Z powodu stosunków wytworzonych przez wojnę, ostatnimi czasy także wskutek utrudnionego przez śniegi ruchu kolejowego i pocztowego, czytelnicy nie zawsze otrzymują regularnie gazetę. Prosimy więc o przysyłanie nam wrazie nieotrzymania numeru reklamacyi, które są wolne od opłaty pocztowej, o ile się je wysyła w niezaklejonej kopercie.

Wiadomości z góralszczyzny w gazetach znajdują się w ostatnich dwu tygodniach „w Piaście“ nr. 3. a to z Czarnego Dunajca,z Zawoji i Malcjowej(myślen.) z Porąbki (liman.); w nr.4 z Żywieckiego i Kamienicy (liman.) O zniknięciu dwuch dzwonów w Nowym Targu donosi „Głos Narodu“ nr. 17; wiadomość tę skonfiskowano nam w trzecim numerze. Korespodencya z Zakopanego w kronice „Kurjera lwowskiego“ nr. 43.

Mianowania i przeniesienia. Starostą myślenickiem został Bolesław Kudelski z Rudek.—Ks. Władysław Staich objął zarząd parafii w Klikuszowej w miejsce chorego ks. Marca. —Ks. Józef Fischer, proboszcz z Łomnicy na Spiżu i kapelan wojskowy, otrzymał po raz czwarty wojenne odznaczenie.-W Niedzicy na Spiżu notaryuszem wybrano Jana Mikulę, dotychczasowego zastępcę.—Cesarz zatwierdził wybór Jerzego Uznańskiego, właściciela dóbr Poronin, na prezesa Rady powiatowej nowotarskiej— Bolesław Gardulski sędzia z Nowego Tagu został przydzielony do sądu w Czarnym Dunajcu.

Protest przeciwko zamiarom czeskim oderwania 13 komitatów od Węgier wnieśli obecnie księża okręgu starowiejskiego za przykładem duchowieństwa dziekanatu lubowelskiego. Dziekanem starowiejskim jest Piotr Kravec.

Z niewoli rosyjskiej przybył Antoni Kostelnik były nauczyciel z Łaps wyżnich na Spiżu. Dnia 9 grudnia ruszył z Ufy i po różnych przygodach stanął 5 stycznia w Koszycach.—Przez front uciekł z niewoli Józef Szczerbowski z Nowego Targu; o swoich przygodach obiecał napisać do gazety. Ignacy Chmielak, legionista z kompanii podhalańskiej, rodem z Harklowej, były uczeń gimnazyum nowotarskiego uciekł z Rosyi i znajduje się we Lwowie.

Wyreklamowane dzwony. Ministerstwo wojny zgodziło się na pozostawienienie w kościele nowotarskim większego dzwonu z roku 1725; są również widoki, że i mniejszy będzie wyreklamowany. Rozporządzenie to zawdzięczamy staraniom burmistrza p. Rajskiego Szkoda tylko, że ktoś wcześniej dzwony zarekwirował, o co toczy się dochodzenie.

Walne zgromadzenie Tow. Kasynowego w Nowym Targu odbyło się 25 stycznia. Z ważniejszych

spraw omawiano sprawę biblioteki, czasopism i ruchu towarzyskiego. Prezesem obrano p. rejenta Horaka, zastępcą p. Reczyńskiego, członkami wydziału pp. Borszewskiego, J. T. Dziedzica, Izabka, Ramsa, i Soleckiego, zastępcami pp. I. Dziedzica, Jastrzębskiego, Lisowskiego.

W sprawie zasiłków amerykańskich otrzymujemy zapytanie, czy po skończonej wojnie będzie je trzeba zwrocić rządowi. Jest to zupełnie błędna pogłoska, te zasiłki, jak i wojskowe, są bezzwrotne.

Ubezpieczenia wojenne. Austr. Fundusz wojskowy wdów i sierót otworzył oddział ubezpieczeń wojennych. Celem jego jest wypłacanie rodzinom poległych i kalek większych kwot dla zapewnienia życia w pierwszych latach sieroctwa wzamian za drobną opłatę. Na przykład, mąż idzie w pole, żona go ubezpiecza na wypadek śmierci na tysiąc koron. Płaci wtedy za cały rok 45 K. z czego 7 K 50 hal. odrazu przy zgłoszeniu ubezpieczenia. Resztę spłaca co pół miesiąca po 3 K. 75 h. A zatem opłata jest bardzo mała i nawet biedak może sobie na nią pozwolić.

Jeżeliby wojna trwała dłużej niż rok, to w drugim roku opłata wynosi tylko 40 K. rocznie w tym wypadku, gdyby nawet ubezpieczony był śmiertelnie chorym. Nadto można ubezpieczać żołnierza na wypadek kalectwa, wtedy za każde tysiąc koron płaci się 45 K. za ubezpieczenie, jeżeli się ubezpiecza go i na wypadek kalectwa, to za każde tysiąc koron opłata wynosi 80 K. Ubezpieczenie można przenieść na żonę lub dziecko, to znaczy może żołnierz ubezpieczyć albo siebie albo swą żonę albo kogokolwiek z rodziny.

Bicie bydła i cieląt na użytek domowy. Brak paszy w naszym kraju stawia częstokroć właścicieli bydła w położenie bezwyjścia, gdy właściciel nie mogąc karmić bydlęcia, chce je sprzedać, a komisya na spędzie z powodu złej wagi nie chce go kupić; aby umożliwić hodowcy wyjście z tego położenia, dopuszczono obecnie do bicia bydła rogatego i cieląt na własny użytek. Mianowicie właściciel bydlęcia może otrzymać od starostwa zezwolenie na zabicie jego pod warunkiem, że otrzymane mięso zakonserwuje na miesiące późniejsze, w których powstanie brak bydła i że nie będzie tego mięsa sprzedawać, lecz zużyje je wyłącznie dla własnego gospodarstwa. Pozwolenie takie ogranicza się jednak tylko do bydła poniżej 250 kg.

W sprawie spędów bydła otrzymujemy ze starostwa ostrzeżenie dla rolników, aby się starali spędy obsyłać, gdyż wrazie braku mięsa rząd rozpocznie przymusową rekwizycyę z pomocą wojska.—Ceny płacone za świnie przez komisyę są zbyt niskie, by mogły zachęcić właścicieli do sprzedaży, trzeba zważyć, że dotąd w powiecie nowotarskim z powodu specyalnych warunków kupowano nierogaciznę za drogie pieniądze, więc nagłe obniżenie cen powoduje poważną stratę dla hodowcy. —Przypomina się również zakaz bicia świń bez zezwolenia starostwa; gospodarze nieznając tego rozporządzenia kłują świnie, wskutek czego narażają się na zabranie mięsa i grzywnę.

Nowe przepisy dla Zakopanego. Z powodu trudności wyżywienia muszą przyjezdni prosić w starostwie nowotarskiem o pozwolenie na pobyt w Zakopanem. Rozporządzeniem z dnia 19 bm. zakazuje starostwo właścicielom pensyonatów, will i domów wynajmowania mieszkań tym przyjezdnym, którzy nie posiadają pozwolenia na pobyt. Każdy gospodarz wynajmujący mieszkanie ma zażądać od strony wykazania się pozwoleniem wydanem przez starostwo i w karcie meldunkowej zaznaczyć, czy gość je posiada. Nie potrzebuje zezwolenia ten, kto przyjeżdża tylko na dwie doby, po upływie tego czasu gospodarz powinien gościa wymeldować. Przekroczenie rozporządzenia podlega karze 200 K. lub 14 dni aresztu.

W najbliższym czasie odbędą się kontrole, czy każdy przyjezdny posiada pozwolenie pobytu; ci, którzy go jeszcze nie posiadają, powinni się w nie natychmiast zaopatrzyć, aby uniknąć niepotrzebnych nieprzyjemności.

Odczyt prof. Gołębiowskiego o stylach odbędzie się w Nowym Targu w niedzielę o godz. 5 tej.

Tydzień K. B. K. znalazł w Zakopanem silny oddźwięk. Mimo niewielkiej stosunkowo ilości przyjeźdnych zebrano 6037 kor, 64 hal. W tem większe kwoty złożyli: Gmina Zakopane 200 k. J. Goraysey 500 k. Dr. Wilczyński 500 k. J. Pogorski 100 k. Stanisław Birtus 100 k. M. Sędzimirowie 100 k. J. Czyżewicz 100 k. M. Bojanczyk 110 k. K. i M. Rudniccy 110 k. i t. d.

† **Ks. Władysław Ziemliński,** wikary katedralny umarł 5 stycznia b. r. w Koszycach na Węgrzech. Był kapłanem dla Polaków, których w Koszycach i okolicy jest parę tysięcy. Tłumy publiczności polskiej i węgierskiej odprowadziły trumnę nieodżałowanego patryoty i opiekuna Polaków.

Niezwykłe samobójstwo popełnił pewien robotnik pracujący w kamieniołomach w Spiskiem Podegrodziu. Rociągnąwszy powróz koło swego domu w Kolczowie ponawieszał na nim patrony dynamitowe, poczem położywszy się niedaleko z okrzykiem „feuer“ podpalił dynamit. Skutek był straszny. Robotnika poszarpało na drobne kawałki, mur cmentarza w pobliżu zawalił się a szyby w okolicznej karczmie wyleciały. Powodem samobójstwa było prawdopodobnie nieszczęśliwe życie rodzinne. Z żoną nie żył od wielu lat.

Zmiany w szkołach. Stanisław Kucharski z Czarnego Dunajca powrócił z wojska. Różak Andrzej przeniesiony z Leśnicy do Szaflar. Zofia Makowska z Czarnego Dunajca przydzielona do szkoły męskiej w Nowym Targu.

Z Maniów donoszą, że ubiegłej niedzieli podczas uroczystego nabożeństwa, kiedy mieszkańcy wsi byli

w kościele, wielu gospodarzom znikła ze strychów i piwnic słonina. Między poszkodowanymi znajdują się Jan Potoczak, Agnieszka Słodczkowa, Regina Kowalczyk, Jan Kubicz i inni. Pokrzywdzeni zwracają się do władz o pomoc.

Odczyt o skutkach rządów rosyjskich w Polsce miał dr. Adrjan Diveky w klubie polsko-węgierskim w Budapeszcie.

Rada miejska w Nowym Targu wystosowała 30 stycznia do prezydyum Koła Polskiego we Wiedniu na ręce wiceprezesa dr. Ludomiła Germana, posła nowotarskiego, następującą uchwałę.

Zwierzchność miasta Nowego Targu na podstawie uchwały Rady i opinii całego obywatelstwa wzywa Koło Polskie, aby bezwzględnie wytrwało przy programowej uchwale Koła Sejmowego z dnia 28 maja 1917 wyrażającej żądanie Narodu polskiego odzyskania wszystkich ziem polskich z dostępem do morza.

Równocześnie żywimy nadzieję, że Koło Polskie w chwili tak dla Polski ważnej i doniosłej zaprzestanie walk polityczno - partyjnych, zjednoczy się i skupi swe siły do pracy w imię narodu dla odradzającej się ojczyzny naszej Polski.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

L 271 17/56.

EDYKT LICYTACYJNY.

Dnia 26. lutego 1918 godz. 10. z rana odbędzie się w biurze Nr. 6. w sądzie tutejszym licytacya realności zabudowanej pod firmą Zakład wodoleczniczy Dra Chramca w Zakopanem Tow. Akc. wraz z kompletnem urządzeniem objętem osobnym spisem jako to:

1) ogrodzenie oszacowane na 29502. K.
2) urządzenie elekryczne na 192464. K.
3) urządzenie mechaniczne i narzędzia na 71113. K. 86. hal.
4) wodociągi i kanalizacyi na 68808. K.
5) inwentarz i meble na 359880. K. 45 hal.

Powyższą realność wraz z urządzeniem Zakładu oceniono na 3. 367. 468. Kor. 26 hal.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 1 683 734 Kor. 13. hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenty przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr 6

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości, bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy Oddział IV.

Nowy Targ dnia 3 stycznia 1918.

Dr. Borszewski.

Redaktor odpowiedzialny: Alfred Kador Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.